

JESTEŚMY Z WAMI
5 LAT!

Gminy Krzymów

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
LUTY 2017 nr 2/2017 (60)

W numerze:

W ZAMIAN ZA STO TYSIĘCY BĘDZIE INWESTYCJA WARTĄ PONAD DWA MILIONY

Sto tysięcy złotych przekazali radni gminy Krzymów na pomoc dla powiatu konińskiego. Pieniądze zostaną przeznaczone na dofinansowanie remontu leżącego w drodze powiatowej ponad półtorakilometrowego odcinka ulicy Krzymowskiej w Brzeźnie, od skrzyżowania z krajową dziewięćdziesiątką dwójką. — *Bardzo dziękuję za tę inicjatywę panu wójtowi, radnym oraz wszystkim, którzy przyczynili się do podjęcia tej decyzji* — mówił obecny na sesji radny powiatu konińskiego, Marek Górczak.

str. 3

NAWET NIE WIEM JAK MAM SIĘ CIESZYĆ

Krzysztof Kędziora, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie został jednym z laureatów ogólnopolskiego konkursu Polskiego Centrum Komedii działającego przy Teatrze Powszechnym w Łodzi, na napisanie najlepszego tekstu komediowego.

str. 4

„DWIE WIEŻE” CORAZ BARDZIEJ WIDOCZNE

Od końca grudnia, przy Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie oficjalnie działa klub szachowy. Jego członkowie z powodzeniem zadebiutowali podczas ferii na dwóch wydarzeniach sportowych.

str. 5

SKROMNY BUDŻET PODZIELONY

Rozstrzygnięty został konkurs ofert na realizację zadań publicznych o charakterze gminnym w 2017 roku w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu.

str. 6

WRACAJĄ OŚMIOKLASOWE SZKOŁY PODSTAWOWE

Od września tego roku w gminie Krzymów na pewno będą funkcjonować cztery publiczne ośmioklasowe szkoły podstawowe. Gmina jest przygotowana do zmiany ustroju szkolnego.

str. 7

ZABRAKŁO DYPLOMACJI... POZOSTAŁ NIESMAK

Osiemnastego lutego strażacy z Krzymowa podsumowali miniony rok na Walnym Zebraniu Sprawozdawczym. Największym sukcesem jednostki było pozyskanie pieniędzy i zakup nowego, lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego, jednak atmosfera spotkania nie była przyjemna.

str. 8

GMINA MA SIĘ CZYM POCHWALIĆ

— *Nasze odkrycie w Szczepidle, jest znaleziskiem unikatowym nie tylko w skali krajowej, ale środkowoeuropejskiej* — mówi Pawłowi Markowskiemu prof. dr hab. Przemysław Makarowicz z Instytutu Prahistorii UAM w Poznaniu.

Panie profesorze, niedawno ukazała się monografia „Szczepidło. Osada metalurgów kultury mogiłowej nad Wartą”, pokazująca dorobek prac archeologicznych prowadzonych pod pana nadzorem od 1995 roku w Szczepidle w gminie Krzymów. Jak długo trwały te prace?

— *Prace trwały dziesięć lat, ale z przerwami, co było związane z kłopotami z ich finansowaniem. Teraz efektem tych prac jest monografia, dofinansowana przez ministra kultury, a konkretnie przez wyspecjalizowaną agendę, czyli Narodowy Instytut Dziedzictwa.*

Co odkryliście w Szczepidle?

— *Gmina ma się czym pochwalić, bo okazało się, że około trzech i pół tysiąca lat temu, funkcjonował tutaj warsztat metalurgiczny, a konkretnie pracownia odlewnicza. To jest znalezisko unikatowe nie tylko w skali krajowej, ale środkowoeuropejskiej. Wytapiano tu brąz wysokocynowy. Dzięki badaniom, udało nam się odtworzyć cały proces produkcyjny. Warsztat to był dom z zagłębioną podłogą, prawdopodobnie półotwarty, aby ułatwiać się z niego opary powstające przy produkcji. Znaleźliśmy w nim sporo materiału. Był tam złom brązowy, były półprodukty lub gotowe wyroby, ale wszystkie zniszczone, czyli tak zwane zaniechy, wyroby nieudane. Takich obiektów znaleźliśmy ponad sto. Zarówno w warsztacie, jak i obok niego.*

Udało się zidentyfikować ich przeznaczenie?

— *Były to przede wszystkim grociki strzał, ale także elementy strojów: szpile różnych typów, ozdoby głowy, skroni i inne aplikacje strojów. Poza tym odkryliśmy dużo obiektów, które są pozostałością procesu metalurgicznego: tak zwanych wlewów, kropelek brązu czy bryłek brązu. To był surowiec sprowadzany, gdyż w pobliżu nie ma złóż cyny ani miedzi. Zapewne docierał tu z południa, prawdopodobnie spoza granic obecnych terenów Polski. Ten warsztat funkcjonował prawdopodobnie przez kilka pokoleń, tak wynika z rozkładu dat radiowęglowych. Sama osada rozciągała się na powierzchni około trzech i pół hektara, więc była dość spora, jak na osady ze środkowej i późnej epoki brązu. Na pewno była jedną z większych w tej strefie.*

W jaki sposób trafiliście na ślad tej osady?

— *Archeolodzy mają swoje metody. Jedną z nich jest chodzenie po polach i rejestracja tego, co znajduje się na ich powierzchni. Są to*



Fot. P. Markowski

fragmenty naczyń, krzemienie, kamienne narzędzia, które zostały wyorane lub wydostały się z ziemi dzięki procesom eolicznym lub erozji wodnej. W takich miejscach, pod warstwą humusu zachowują się jeszcze obiekty, dawne urządzenia. W Szczepidle były to jamy magazynowe, piwniczki, jamy gospodarcze o różnym przeznaczeniu, jamy śmietniskowe i oczywiście relikty zabudowy: domy z podwórzami, których częścią są te jamy gospodarcze. Zbadaliśmy około trzystu takich obiektów ziemnych. Znaleźliśmy dwadzieścia tysięcy fragmentów naczyń. Po ich fragmentarycznym wyklejeniu szacujemy, że mogło to być kilkaset naczyń. Osada była długotrwale zasiedlona, chociaż jest przerwa między początkowymi fazami i potem rozwojem, kiedy pojawił się warsztat. Ta przerwa trwała około stu lat. Następnie można mówić o rozwoju osady, który trwał od stu do stu trzydziestu lat, czyli przez kilka pokoleń wykorzystujących tę pracownię metalurgiczną.

Co dalej się stanie z tym miejscem?

— *Jest ono wpisane do rejestru zabytków. Tę część zbadaną można będzie zagospodarować. O pozostałej, niezbadanej części, decydować będzie ministerstwo. Chodzi o to, czy będzie można tworzyć na tych działkach warunki zabudowy. Najważniejsza część sta-*

nowiska archeologicznego została dokładnie zbadana. Pozostały tylko części peryferyjne, gdzie przy ewentualnej budowie, potrzebny byłby dozór archeologiczny.

Jaką szerszą wiedzę możemy wynieść z tych badań?

— *Osada na pewno była połączona jakimś szlakami z innymi miejscami. Oczywiście tamte szlaki nie były traktami, bitymi drogami, lecz strefami przemieszczeń się ludzi, towarów, wiedzy. Takim najszybszym szlakiem na pewno była Warta, stąd osada powstała w jej pobliżu. Wykorzystywano rzekę, jako naturalny nośnik transportowy, ale były też szlaki lądowe czy wododziałowe. Nie wiemy dokładnie skąd sprowadzano tu surowiec. Są robione analizy chemiczne, tak zwane izotopy ołowiu, które być może nam określą źródło. Ale ten surowiec był też przetwarzany, wielokrotnie używany. Zatem może mamy do czynienia z metalem, który już wcześniej był przetopiony, a po odrzuceniu z powodu wad, został skierowany do kolejnego wytopu. To była technika odlewania. Udało nam się znaleźć fragmenty tygli, łyżek lejniczych, narzędzi cyzelerskich służących do obróbki metalu. Znależona przez nas duża ilość odpadów metalurgicznych świadczy o tym, że nie zależało im tak bardzo na tym surowcu, zatem mieli go pod dostatkiem. | mar*

DO SERCA PRZYTUL PSA

Trwa dobra passa w Przytulisku dla Zwierząt w Brzeźnie. Od początku roku więcej psów znajduje nowe domy, niż trafia pod dach schroniska.

Przypomnijmy, w styczniu do przytuliska trafiły dwa pieski, ale nowe domy znalazły trzy. Luty był jeszcze lepszym miesiącem, gdyż tylko jeden piesek trafił do przytuliska i niemal od razu został zaadoptowany. Poza nim nowe domy znalazły dwa inne, w tym prezentowany dotychczas w naszej gazetowej galerii Gucio.

Tymczasem siedemnastego lutego obchodzony był Światowy Dzień Kota. Okazuje się, że koty rzadko trafiają do przytuliska

w Brzeźnie, a jeśli tak się stanie, to bardzo szybko udaje się je wyadoptować.

— *Niedawno trafiły do nas porzucone koty. Od razu zawiozłem je do zaprzyjaźnionego gospodarza, który ma dwie stodoły i te zwierzęta mu się przydają, choćby do łapania myszy. Bywa jednak, że po pewnym czasie koty odchodzą, ponieważ generalnie należą do zwierząt wolnożyjących i często migrują* — mówi Tomasz Opszański.

W prowadzonym przez Tomasza i Mał-

gorzatę Opszańskich przytulisku, na adopcję cały czas czekają pieski. Każdy, kto zdecyduje się wziąć psa do domu, otrzyma zdrowe i przygotowane pod względem psychicznym do życia w rodzinie zwierzę. Ponadto psy są wysterylizowane i zchipowane. Tomasz Opszański zapewnia, że z zainteresowanymi adopcją osobami spotka się o każdej, odpowiadającej tym osobom, porze. Nie ma też znaczenia, czy jest to dzień powszedni, niedziela czy święto.

O szczegóły zawsze można zapytać w Przytulisku dla Zwierząt, które razem z hotelem mieszczą się w Brzeźnie przy ulicy Siennej 13B. Zainteresowani adopcją lub usługami hotelowymi proszeni są o wcześniejszy kontakt telefoniczny. Dzwonić należy pod numer 509-516-517 lub 691-198-330.

Informacje można też znaleźć na facebooku. Wystarczy wpisać: Przytulisko w Brzeźnie lub Tomasz Małgorzata. | mar.

SARA



Suczka w typie husky, biała, puchata, jest bardzo rodzinna.

ALWIN



Radosny szczeniaczek, lubi zabawę.

ODI



Ma wesołe, zabawowe usposobienie, a dzięki dużym uszom również śmieszny wygląd.

LAYDI



Suczka łagodnego usposobienia, rodzinna, domowa, towarzyska.

NERO



Pies w typie Husky. Bardzo łagodny typowo rodzinny, przyjazny.

FOREST



Starszy pies, który bardzo szybko przywiązuje się do człowieka i nie odstępuje go na krok. Mimo dużej postury, jest bardzo łagodny.

ZAK



Samczyk, można go nazwać pieskiem podwórkowym, ponieważ szybko wyczuwa i odczuwa zagrożenie.

ZESPOŁEK



Został odłowiony przy Zespole Szkół w Brzeźnie, stąd też wzięło się jego imię.

SZCZENIACZKI



Odłowione w listopadzie w okolicach Adamowa. Są już przygotowane do adopcji.

INSTRUKTORZY GOK-U NAGRODZENI PRZEZ POWIAT KONIŃSKI

Dwudziestego siódmego stycznia, już po raz osiemnasty odbyła się Gala Powiatu Konińskiego. Najważniejszym momentem uroczystości było wręczenie statuetek „Nagrody za działalność na rzecz rozwoju Powiatu Konińskiego”. Wśród nagrodzonych znalazło się dwóch współpracowników Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie.

W kategorii „Kultura”, statuetka trafiła do Przemysława Domagalskiego, organizatora życia kulturalnego lokalnej społeczności w Kramsku, dyrektora tamtejszego ośrodka kultury i kapelmistrza orkiestry dętej w Kramsku. Przemysław Domagalski jest także instruktorem w Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie, gdzie kieruje sekcją instrumentów dętych drewnianych.

Za osiągnięcia w dziedzinie „Sport i turystyka” statuetką został wyróżniony Robert

Majdecki, instruktor i popularyzator szachów, prowadzący zajęcia w Klubie Szachowym Gambit w Ślesinie. Ponadto Robert Majdecki jest instruktorem sekcji szachowej i trenerem Klubu Szachowego przy Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie.

Nagrodzonym kolegom gratulujemy!

Artystycznym gościem Gali Powiatu Konińskiego był krakowski piosenkarz i aktor – Jacek Wójcicki. | mar.

ROZPOZNALI RESTAURACJĘ

Czwartego lutego, druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Paprotni przeprowadzili rozpoznanie operacyjne budynku restauracji „Zielono Mi” w Genowefie.

Strażacy zapoznali się z zagrożeniami i zabezpieczeniami przeciwpożarowymi występującymi na terenie obiektu, a konkretnie z warunkami i możliwościami prowadzenia działań ratowniczych przez jednostki ochrony przeciwpożarowej. Druhowie dobrze ocenili zabezpieczenia budynku.

— Restauracja jest bardzo dobrze wyposażona w czujniki dymu, hydranty wewnętrzne i zewnętrzne oraz gaśnice. Sprawdziliśmy też miejsce przechowywania butli z gazem propan-butan. Nie mieliśmy żadnych zastrzeżeń.

Widać, że ktoś nad tym czuwa. Problem może stanowić duża ilość wejść i wyjść w budynku, ponieważ w przypadku zadymienia, kiedy ratownicy przemieszczają się niemal po omacku, nawet w znanym pomieszczeniu łatwo się zagubić. W przypadku tej cechy konstrukcyjnej, ewakuacja poszkodowanych może być bardzo utrudniona — powiedział Kamil Wszędybył, Prezes OSP w Paprotni.

Rozpoznanie operacyjne kończy się spisaniem raportu, w którym zawarte są wszystkie informacje, mogące w przyszłości ułatwić



Fot. archiwum (2x)

strażakom prowadzenie akcji ratowniczo-gaśniczej. Raport zostaje w jednostce, na stanie samochodu bojowego.

Niedługo zostaną przeprowadzone kolejne rozpoznania. Na wizytę druhów z Paprotni czekają miejscowa szkoła podstawowa oraz większe firmy zlokalizowane w sołectwie bądź jego najbliższym sąsiedztwie.

— Jesteśmy jednostką, która w przypadku pożaru bądź innego zdarzenia w okolicy jest na miejscu pierwsza. Po rozpoznaniach operacyjnych, jesteśmy w stanie przekazać dojeżdż-

jącym kolegom z Państwowej Straży Pożarnej informacje na temat danego budynku, jego zabezpieczeń i dojazdach do niego. Również my robimy rozpoznanie wodne. To wszystko usprawnia czas reagowania — tłumaczy Kamil Wszędybył.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Paprotni składa podziękowania Marioli Sipie, właścicielce restauracji, za poświęcony czas oraz udostępnienie budynku i oprowadzenie po obiekcie. | mar.

W ZAMIAN ZA STO TYSIĘCY BĘDZIE INWESTYCJA WARTA PONAD DWA MILIONY

Sto tysięcy złotych przekazali radni gminy Krzymów na pomoc dla powiatu konińskiego. Pieniądze zostaną przeznaczone na dofinansowanie remontu leżącego w drodze powiatowej ponad półtorakilometrowego odcinka ulicy Krzymowskiej w Brzeźnie, od skrzyżowania z krajową dziewięćdziesiątką dwójką. — Bardzo dziękuję za tę inicjatywę panu wójtowi, radnym oraz wszystkim, którzy przyczynili się do podjęcia tej decyzji — mówił obecny na sesji radny powiatu konińskiego, Marek Górczak.

Po ponad miesiącu przerwy, na siedemnasty lutego została zwołana XXVII Sesja Rady Gminy Krzymów. Pierwszą sprawą, którą zajmowali się radni było rozpatrzenie skargi na Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzymowie. Skargę napisał Henryk Jankowski, rzeźbiarz ze Szczepidła. W obszernym tekście zawarł przede wszystkim skrajnie subiektywny opis rzeczywistości, która w jego optyce składa się z niesprawiedliwości, złych intencji oraz uczynków niemal wszystkich instytucji i ludzi go otaczających. Jedynym konkretnym zarzutem była informacja o nieobecności w jego domu specjalistycznej opieki w dniu trzydziestym listopada ubiegłego roku, o czym rzekomo nie został poinformowany wcześniej. W głosowaniu, radni odrzucili skargę. W uzasadnieniu swojej decyzji napisali: *Z wyjaśnień złożonych przez pracowników GOPS w Krzymowie wynika, że były podejmowane działania, mające na celu poinformowanie skarżącego o nieobecności specjalistycznej opieki w dniu trzydziestym listopada 2016 roku z uwagi na urlop okolicznościowy pracownika. Na powyższe skarżący wyraził zgodę, twierdząc że sam sobie poradzi. Nawiązując do powyższego, wskazać należy, że dwudziestego dziewiętego listopada 2016 roku, pani Marzena Andrzejak, zastępująca w tym czasie kierownik ośrodka, Danutę Kołodziej, podejmowała dodatkowe, telefoniczne próby poinformowania*

skarżącego o zaistniałej sytuacji, ale ten nie odbierał telefonu. Ponadto, z wyjaśnień złożonych przez pracownika socjalnego, Panią Joannę Trzpiot wynika, że skarżący niejednokrotnie miał składane propozycje prowadzenia usług opieki domowej, realizującej zadania w zakresie pomocy w codziennym funkcjonowaniu w gospodarstwie domowym, aczkolwiek na taką pomoc skarżący nie wyraził zgody. GOPS w Krzymowie ma tylko jednego pracownika etatowego, wykonującego specjalistyczne usługi opiekuńcze i nie może udzielić wykwalifikowanego zastępstwa. Może jedynie zaproponować pomoc opieki domowej.

Odrzucając skargę Henryka Jankowskiego, radni przychyliili się jednocześnie do opinii Komisji Rewizyjnej, która uznała, że w przypadku zaistnienia podobnych zdarzeń w przyszłości wskazane jest, aby Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej informował swoich podopiecznych o wszelkich zmianach na piśmie lub w każdy inny, skuteczny sposób.

Bardzo ważną uchwałą były zmiany w budżecie na 2017 rok. Dochody zostały zwiększone o pięćdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście trzydzieści sześć złotych. Źródłami zmian są zwiększenie subwencji oświatowej o siedemdziesiąt trzy tysiące sto trzydzieści dziewięć złotych przy równoczesnym zmniejszeniu dotacji na wychowanie przedszkolne o dwadzieścia pięć tysięcy sześćset sześćdzie-



Fot. P. Markowski

siąt osiem złotych. Do budżetu zostały też wprowadzone pieniądze pozostałe z zakupu samochodu dla jednostki OSP w Krzymowie i opłaty eksploatacyjnej.

Wydatki zostaną zwiększone o trzyście pięćdziesiąt pięć tysięcy dwieście trzydzieści sześć złotych. Z tego sto tysięcy zostanie przeznaczonych na pomoc dla powiatu konińskiego na remont ponad półtorakilometrowego fragmentu drogi Brzeźno-Krzymów - ulicy Krzymowskiej w Brzeźnie. Obecny na sesji Marek Górczak, radny powiatu konińskiego, poinformował, że całość inwestycji, według szacunków, opiewa na dwa miliony siedemset tysięcy złotych. Dziękując za podjęcie uchwały mówił, że inwestycja zmieni nie tylko wizerunek tej części Brzeźna, ale znacząco poprawi bezpieczeństwo pieszych na wspomnianym fragmencie drogi powiatowej. Przebudowa miałaby zostać zrealizowana w tym roku.

Poza tym, sto trzydzieści tysięcy złotych

zostało przekazane na zadania inwestycyjne w zakresie przebudowy dróg, chodników i oświetlenia, a konkretnie chodników w Brzeźnie i Paprotni oraz ulicy Miodowej w Brzeźnie. Cztery tysiące dziewięćset otrzymają gminne jednostki OSP na zakup sprzętu, a o piętnaście tysięcy została zwiększona rezerwa celowa. Zapisane zostały też korekty w dotacjach dla placówek niepublicznych w związku ze zmianą obecności dziecka z niepełnosprawnością w oddziale przedszkolnym. Dotacja wzrosła o trzydzieści dwa tysiące złotych, natomiast dwadzieścia cztery tysiące zostały przekazane na prowadzenie świetlic socjoterapeutycznych. O trzydzieści sześć tysięcy wzrosły zadania w zakresie gospodarki komunalnej, z czego trzydzieści tysięcy zostanie przeznaczonych na budowę oświetleń przy ulicach Klonowej i Brzozowej w Brzeźnie, a sześć tysięcy na kupno zagęszczarki do remontu dróg.

Ponadto radni przyjęli uchwałę w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego. Zgodnie z nim, w gminie będą funkcjonować cztery publiczne, ośmioklasowe szkoły podstawowe. W Brzeźnie i Krzymowie przez dwa lata prowadzone będą też klasy gimnazjalne. Jednak zanim zmiany będą mogły wejść w życie, muszą zostać poddane konsultacjom w kuratorium i związkach zawodowych. | mar.

NAWET NIE WIEM JAK MAM SIĘ CIESZYĆ

Krzysztof Kędziora, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie został jednym z laureatów ogólnopolskiego konkursu Polskiego Centrum Komедии działającego przy Teatrze Powszechnym w Łodzi, na napisanie najlepszego tekstu komediowego.

To, że teatr jest jedną z pana pasji wiedzieliśmy od dawna, ale jeśli chodzi o pana zainteresowanie dramaturgią nie wiedzieliśmy nic. Od kiedy pisze pan teksty teatralne?

— Rok temu napisałem sztukę, która nazywa się „Wykapany zięć”. Jest to komedia, a właściwie farsa. Postanowiłem zgłosić ją do tego konkursu, żeby się sprawdzić. To był mój pisarski debiut, dlatego uznałem za nobilitację to, że ktoś to przeczyta. A prace w tym konkursie ocenia znamienite jury złożone z dyrektorów teatrów, teatrologów, krytyków teatralnych. Trzynastego lutego okazało się, że zdobyłem drugą nagrodę. Nieskromnie powiem, że kilka lat temu w tym samym konkursie również drugą nagrodę zdobył Juliusz Machulski za później głośną sztukę „Next-ex”.

Co pan teraz czuje?

— Czuję się trochę jak amator, który przeprowadził udaną operację, bo konkurs naprawdę jest prestiżowy. Wpłynęło na niego dwieście pięćdziesiąt prac z kraju i zagranicy. Jest to jedyny w Polsce konkurs skupiający komediopisarzy. Oczywiście, zgłaszając swój tekst, miałem cię nadziei, że mam jakąś szansę, ale była ona nikła. I udało się. Bycie laureatem tego konkursu otwiera przed autorem szerokie możliwości i, szczerze mówiąc, nawet nie wiem, jak mam się cieszyć, bo to z jednej strony wielka radość, z drugiej poczucie nowej, artystycznej drogi, a w dodatku zobowiązanie, by kolejne teksty były tak dobre lub jeszcze lepsze.

A jakie profity niesie znalezienie się

w gronie laureatów tego konkursu?

— Przystąpienie do konkursu wiąże się z przekazaniem przez autorów praw do utworów Teatrowi Powszechnemu w Łodzi. W momencie zajęcia jednego z trzech pierwszych miejsc, automatycznie teatr ma prawo do przygotowania polskiej prapremiery sztuki. Poza tym jej tekst zostanie przetłumaczony na języki angielski, francuski i bodajże czeski. Przyznawana jest nagroda pieniężna, która w moim przypadku wyniosła piętnaście tysięcy złotych. Nagrodzone sztuki zaczynają żyć własnym życiem, są wystawiane w innych teatrach, co również jest ogromną nagrodą dla autora, zwłaszcza – tak jak w moim przypadku – dla debiutanta.

Wiadomo, kiedy Teatr Powszechny w Łodzi wystawi pana sztukę?

— Tego nie wiem. Praca nad sztuką może potrwać około dwóch miesięcy, ale teatr ma wcześniej ustalone plany repertuarowe, więc nie sądzę, żeby to było jeszcze w tym sezonie. Tym bardziej, że przede mną jest przecież scenariusz, który zajął pierwsze miejsce. Dla mnie największą nagrodą będzie to, że postaci, które sobie wymyśliłem, będzie można zobaczyć na scenie. Że reżyser, scenograf i oczywiście aktorzy podejmą trud, aby przygotować spektakl. Chciałbym to zobaczyć, chociaż bardzo boję się reakcji publiczności.

Co możemy powiedzieć o „Wykapanym zięciu”, oczywiście w taki sposób, aby nie odebrać przyjemności obejrzenia spektaklu, gdy zostanie on wystawiony?

— Sztuka rozpoczyna się w momencie,



Fot. archiwum

gdy rodzina przygotowuje się do odwiedzin kolejnego kandydata na zięcia. Podkreślam „kolejnego”, gdyż Marta, jedna z bohaterek, tych kandydatów miała już wielu i za każdym razem odświeżnie ich przyjmuje. Zatem chce przedstawić rodzicom swojego kolejnego kandydata na męża, którego zna zaledwie dwa tygodnie. W tym czasie okazuje się, że tata Marty, Bogdan, ma jakieś problemy w pracy, ponieważ bank, w którym pracuje, łączy się z jakimś innym i jest skonfliktowany ze swoim nowym szefem, młodym menadżerem. W jednej z kolejnych scen wszyscy się spotykają i dochodzi do emocjonalno-obyczajowe-

go zderzenia. Pojawia się też babcia, mama Bogdana, która wysiadła na nieodpowiedniej stacji kolejowej i jak zwykle zamiast do córki trafia pod dach synowej. Moja rodzina, czytając tę sztukę, zastanawiała się, dla której postaci dana osoba była pierwowzorem.

Zatem, gratulując, czekamy na prapremierę „Wykapanego zięcia” w Teatrze Powszechnym w Łodzi i mamy nadzieję, że nastąpi to jeszcze w tym roku kalendarzowym.

— Mijamy taką nadzieję, aczkolwiek mam już następną komedię napisaną w jednej czwartej, więc jest dobrze. Być może też się komuś spodoba. | mar.

OD SCHOLI DO CHÓRU

Rozrasta się schola działająca przy parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Brzeźnie. Od lipca ubiegłego roku wokalistkami i wokalistami zespołu opiekuje się miejscowy wikary, ksiądz Marcin Ziółkowski.



— Schola istnieje od stycznia 2016 roku. Ja, przychodząc do parafii w Brzeźnie, starałem się nie popsuć tego, co już młodzież zrobiła z naszym organistą, lecz korzystając z tego, czego nauczyłem się w seminarium we Włocławku, dodać coś, co pozwoliłoby tym młodym ludziom bardziej się rozwinąć — mówi ksiądz Marcin Ziółkowski.

Od pewnego czasu schola uświetniała Liturgie w Brzeźnie. Przełomowym dniem okazał się dwudziesty dziewiąty stycznia, kiedy wystąpiła z indywidualnym koncertem kołędowym.

— Była to ostatnia niedziela, kiedy według polskiej tradycji w kościele stoją jeszcze choinki i szopki — dodaje ksiądz Marcin Ziółkowski.

Koncert odbył się po Mszy o godzinie jedenastej trzydziestej. Parafianie wysłuchali kilku tradycyjnych i współczesnych kołęd,



Fot. archiwum (2x)

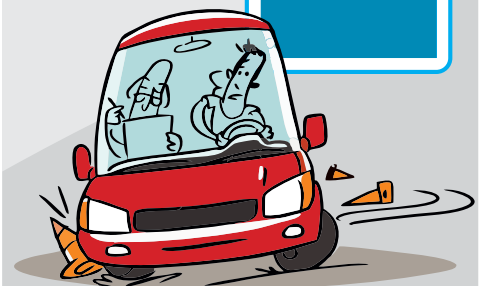
a także utworów wykonanych na organach. W programie znalazła się też wariacja kołędowa autorstwa księdza Ziółkowskiego, w której wykonaniu uczestniczył brat duchownego, grający na trąbce Michał Ziółkowski. Solistkami były: Justyna Kotwas, Dominika Sarnowska i Amelia Galor.

Schola sukcesywnie się rozrasta i obecnie liczy dwadzieścia osób. Jednak ambicją księdza wikariusza jest stworzenie w parafii znacznie większej formacji wokalne, czyli chóru. Wkrótce w tej sprawie odbędzie się pierwsze spotkanie organizacyjne. | mar.

REKLAMA

OŚRODEK
SZKOLENIA
KIEROWCÓW

FILIP KOSZAL



szkolenia w zakresie kat. B

WYSOKA ZDAWALNOŚĆ!

Dojazd i odwóz Kursanta

Krótkie terminy

Wykłady teoretyczne grupowe oraz indywidualne

Tel. 607 937 858

„DWIE WIEŻE” CORAZ BARDZIEJ WIDOCZNE

Od końca grudnia, przy Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie oficjalnie działa klub szachowy. Jego członkowie z powodzeniem zadebiutowali podczas ferii na dwóch wydarzeniach sportowych.

Pełna nazwa brzmi: Klub Szachowy GOK „Dwie Wieże” Brzeźno i nawiązuje nie tylko do nazwy jednej z szachowych bierek, lecz również do charakterystycznych dla gminy Krzymów dwóch wież widokowych.

W planach klub miał rozpocząć działalność jesienią. Okazało się jednak, że proces rejestracji takiego podmiotu jest bardzo czasochłonny.

— Istnieją dwie organizacje, w których należało zarejestrować klub. Są to Polski Związek Szachowy i Wojewódzki Związek Szachowy. My ten proces rozpoczęliśmy na początku października, a zakończyliśmy dopiero pod koniec grudnia. Ale cieszymy się, że nasi zawodnicy wreszcie będą mogli uczestniczyć w imprezach wyższej rangi niż wewnętrzne turnieje — mówi Krzysztof Kędziora, Dyrektor Gminnego Kultury w Brzeźnie.

Klub działa oficjalnie od dwudziestego

ósmego grudnia ubiegłego roku i powstał na bazie istniejącej od czterech lat przy GOK-u sekcji szachowej, prowadzonej przez instruktora Roberta Majdeckiego. Zajęcia sekcyjne odbywają się w szkołach w Brzeźnie i Paprotni.

— Obecnie klub liczy dwudziestu zawodników. Są w nim najlepsze szachistki i najlepsi szachiści wybrani spośród członków sekcji. Ale przede wszystkim są to dzieci chcące rywalizować poza swoim środowiskiem, ponieważ jest też grupa, której zależy tylko na ćwiczeniu i grze w szkole — mówi Robert Majdecki.

W lutym zawodnicy klubu „Dwie Wieże” z Brzeźna zadebiutowali na dwóch imprezach. Pierwszą z nich był XI Feryjny Festiwal Szachowy, który odbywał się od szóstego do ósmego lutego w Ślesinie. Festiwal miał formę turniejów rozgrywanych w grupach z podziałem rankingowym, umożliwiającym wy-

robienie normy na kategorie szachowe oraz turnieju Blitza, czyli szachów błyskawicznych. W imprezie wzięło udział dziewięćdziesięcioro dwoje szachistów. Najwyższą notę spośród reprezentantów KS GOK w Brzeźnie, w grupie C otrzymał Adam Kałużny, który zajął jedenaste miejsce. W grupie D, piąte miejsce zdobył Dawid Witkowski. Bardzo dobrze zaprezentowała się też Elwira Jackowska, uzyskując normę na V kategorię szachową. W festiwalu wzięli udział: Adam Kałużny, Elwira Jackowska, Norbert Jackowski, Anna Hałas, Gabriela Majewska, Patrycja Nita, Aleksandra Szymczak i Dawid Witkowski.

Natomiast jedenastego lutego szachiści z KS GOK „Dwie Wieże” Brzeźno uczestniczyli w III Gorzyckim Festiwalu Szachowym „Młode Talenty”. Turniej podzielony był na trzy grupy: przedszkolaków, szkoły podstawowe i gimnazja. Wszyscy grali siedem

rund tempem piętnastu minut na zawodnika. W turnieju wzięli udział: Adam Kałużny, Patrycja Nita, Oliwia Pacholska, Gabriela Majewska, Norbert Jackowski, Elwira Jackowska, Aleksandra Szymczak i Anna Hałas.

W kategorii szkół podstawowych, trzecie miejsce zajęła Anna Hałas (na osiemdziesięcioro sześciu zawodników), a w kategorii gimnazjów jedenaste miejsce zajął Adam Kałużny.

— Jestem bardzo zadowolony z tego debiutu, ponieważ nasi szachiści pokazali, że już w pierwszych rozgrywkach potrafią zdobywać punkty. Tym bardziej, że w Gorzycach Wielkich grały dzieci z dużych, liczących się w Polsce klubów. Na ich tle naprawdę zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze. Widzę, że to, co robimy na zajęciach, procentuje później w turniejach — dodaje Robert Majdecki. | mar.

Fot. archiwum (4x)



W WOLNYCH CHWILACH ZBUDOWAŁ SZOPKĘ BETLEJEMSKĄ

W grudniu ubiegłego roku, przed kościołem parafialnym w Wyszyńce stanęła szopka betlejemska, która w okresie bożonarodzeniowym okazała się prawdziwą atrakcją dla mieszkańców i gości przebywających w Wyszyńce.

Szopkę zbudował Kazimierz Wszędybył, mieszkaniec miejscowości Kałek w gminie Krzymów.

— Pracowałem nad nią dwa tygodnie, oczywiście nie w wymiarze „pełnego etatu”, tylko poświęcając na tę czynność wolne chwile

— tłumaczy budowniczy szopki.

Do budowy zostały wykorzystane okrągłe pnie z lasu należącego do parafii, natomiast materiał na dach kupił ksiądz Włodzimierz Pawłowski, proboszcz parafii Narodzenia NMP w Wyszyńce. Szopka okazała się atrak-

cją dla parafian i gości.

— Przede wszystkim dla dzieci, które przychodziły podziwiać stojące w niej zwierzęta. Oczywiście były one sztuczne, ale sporej wielkości, więc przyciągały najmłodszych — mówi Kazimierz Wszędybył.

Zakup figur zwierząt również sfinansował proboszcz parafii w Wyszyńce.

Przypomnijmy, część sołectw gminy Krzymów podlega administracyjnie wyszyńskiej parafii. Są to: Adamów, Depaula, Ignacew, Kałek, Smólnik, Teresina i Wierzchy. | mar.

STRAŻACY ZANIEPOKOJENI, WÓJT USPOKAJA

Początek nowego roku to czas strażackich podsumowań. Pierwsze w gminie Krzymów zebranie sprawozdawcze odbyło się czwarte-go lutego w jednostce Kałku. W jego trakcie, władze zarządu gminnego wyraziły zaniepokojenie decyzją radnych, podjętą na sesji budżetowej, w sprawie ograniczenia dotacji dla straży na ten rok.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

Z informacji przedstawionych przez Jerzego Lewandowskiego, Prezesa OSP w Kałku wynika, że miniony rok należał do bardzo udanych. Przede wszystkim, jednostka powiększyła się personalnie o jedenastu nowych członków. W ubiegłym roku strażacy z Kałku trzykrotnie wyjeżdżali do pożarów w Genowefie, Depauli i Brzeźnie. Dwóch druhów ukończyło kurs podstawowy, dwóch kolejnych kursy ratowniczo-techniczne i powodziowe oraz dwóch kursy na naczelnika. OSP w Kałku otrzymała bardzo dobrą ocenę podczas kontroli przeprowadzonej w ubiegłym roku przez Komendanta Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Krzymowie, Tomasza Opszańskiego. Jednostka wzbogaciła się też o nowy sprzęt.

— Dzięki środkom własnym i dotacjom udało nam się kupić aparat powietrzny z sygnalizatorem bezruchu, pilarkę do drewna, pilę do cięcia stali i betonu, kilka kompletów węży, trzy pary specjalistycznych butów, osiem kompletów ubrań koszarowych, trzy bluzy i koszulki. Ponadto wymienione zostały mocno już nadwyżone cztery opony na tylnej osi wozu bojowego marki MAN — powiedział Jerzy Lewandowski, Prezes OSP w Kałku.

Z roku na rok zmienia się też otoczenie i wnętrze strażnicy. W ubiegłym roku, od wschodniej strony remizy, ułożona została kostka brukowa, a w korytarzu strażnicy po-

jawił się tynk ozdobny. W toaletach zostały zamontowane podgrzewacze do wody i grzejnik. Także do garażu został kupiony grzejnik olejowy. Do jednostki trafiła też drukarka pozyskana z konińskiego starostwa i komputer ofiarowany przez Mirosława Kruszyńskiego, Sekretarza Starostwa Powiatowego w Koninie.

Zarząd OSP w Kałku jednogłośnie otrzymał absolutorium za miniony rok.

Podczas zebrania, druhny i druhowie oraz goście uczcili minutą ciszy śmierć jednego z członków jednostki – Jana Hodlika. Władze postanowiły też uhonorować specjalną statuetką druha Rafała Żmijewskiego, który od 1953 do 2015 roku, nieprzerwanie pełnił funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej OSP w Kałku. Jednak druh Rafał nie uczestniczył w zebraniu ze względu na zły stan zdrowia. Zarząd zobowiązał się do osobistego dostarczenia mu statuetki.

SPRAWA DOTACJI

Walne zebranie sprawozdawcze OSP w Kałku pokazało, że strażacy, po mieszkańcach Bolesławowa, są kolejną społecznością gminy, która odnosi się krytycznie do decyzji podjętych przez radnych na sesji budżetowej. Chodzi o zmniejszenie gminnej dotacji na zakup sprzętu i wyposażenia dla straży z dwudziestu dwóch i pół do siedmiu i pół tysiąca złotych. Marek Pilarski, Prezes Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Po-

żarnych RP w Krzymowie, poinformował, że po takiej decyzji radnych, na jedną jednostkę w gminie przypadać będzie średnio tysiąc pięćset złotych dotacji. Jak ważne jest gminne wsparcie, Marek Pilarski przedstawił na przykładzie jednostki w Kałku, która za kupione w ubiegłym roku aparat tlenowy i pilarki wydała trzynaście tysięcy złotych, z czego tylko dwa tysiące dziewięćset sześćdziesiąt z własnego budżetu. W tym przypadku większą część zainwestowanych pieniędzy stanowiły dotacje z MSWiA. Inną częścią budżetu zewnętrznego są firmy ubezpieczeniowe. OSP w Kałku dzięki uzyskanym od nich dotacjom mogła kupić w ubiegłym roku stroje koszarowe wraz z obuwem. Koszt całkowity zamknął się w kwocie ponad trzech tysięcy złotych, z czego wsparcie od firmy ubezpieczeniowej wyniosło tysiąc pięćset sześćdziesiąt złotych.

— Jednak, aby móc skorzystać z takiego wsparcia, trzeba mieć pieniądze na wkład własny, dlatego apeluję do Przewodniczącego Rady Gminy Krzymów i radnych o przynajmniej podwojenie tego budżetu, jaki daliście nam na ten rok. Siedem i pół tysiąca na pięć jednostek to stanowczo za mało, aby ubiegać się o dotacje i będziemy chyba jedyną gminą, która w tym roku z takiej formy pomocy nie skorzysta — mówił Marek Pilarski.

Do problemu odniósł się także Tomasz Opszański, Komendant Gminny ZOSP RP w Krzymowie, który najpierw przedstawił statystyki wyjazdów gminnych jednostek do zdarzeń mających miejsce w 2015 i 2016 roku, po czym przypomniał, że strażacy są obecni w wielu innych przestrzeniach życia gminy. Od kultury i edukacji przez sport po obecność na świętach religijnych i państwowych.

— Zawsze możecie na nas liczyć. I my - druhny i druhowie - też chcielibyśmy móc na państwa liczyć. Dzięki gminnej dotacji możemy korzystnie kupić sprzęt bojowy. Bez niej będzie to niemożliwe. Nie można oszczędzać

na bezpieczeństwie. Ja wiem, że kiedy tu siedzimy i rozmawiamy, problem może wydawać się abstrakcyjny. Dopiero, kiedy pożar bądź inne zdarzenie dotyka nas, naszych bliskich i znajomych, zaczynamy zdawać sobie sprawę, jak ważna jest służba strażaka. Dlatego chciałbym, żeby każdy o tym pamiętał — mówił Tomasz Opszański.

Do słów prezesa i komendanta gminnego odniósł się radny Jarosław Mielcarek, który jest jednocześnie członkiem OSP w Krzymowie.

— Chciałbym przypomnieć, że w naszej gminie mamy piętnastu radnych. Wśród nich jest grupa, która rozumie potrzeby straży i nie chciała tych pieniędzy zabierać. Dla mnie straż i sport są oczkiem w głowie, a grupa mająca większość w radzie, zabrała pieniądze między innymi z tych zadań. W imieniu radnych przychylnych strażakom, ale pozostałych również, chciałbym was przeprosić i mam nadzieję, że taka sytuacja nigdy się już nie powtórzy — mówił Jarosław Mielcarek.

W pojedynczym tonie wypowiedział się Tadeusz Jankowski, Wójt Gminy Krzymów, który zapowiedział, że wkrótce do budżetu wpłynie pięć tysięcy złotych pozostałych z przetargu na nowy, lekki samochód gaśniczy dla OSP Krzymów.

— Też są dobre informacje, jeśli chodzi o tak zwaną subwencję oświatową. Nie chciałbym zapeszać, ale myślę, że w najbliższym czasie wrócimy do sprawy budżetu dla straży. Dlatego, panie prezesie, panie komendancie zarządu gminnego, proszę, abyście w najbliższym czasie zorientowali się, co możemy kupić, jakie są potrzeby, jakie są dotacje zewnętrzne. Wtedy zgłosimy się z konkretną propozycją do rady gminy i myślę, że będziemy mogli się porozumieć — mówił Tadeusz Jankowski.

Po zamknięciu zebrania, tradycyjnie został przygotowany poczęstunek. Dla pań pracujących w kuchni, szczególne podziękowania złożył Prezes OSP w Kałku, Jerzy Lewandowski. | mar.

Fot. P. Markowski (4x)



SKROMNY BUDŻET PODZIELONY

Rozstrzygnięty został konkurs ofert na realizację zadań publicznych o charakterze gminnym w 2017 roku w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu.

Do Urzędu Gminy w Krzymowie na konkurs wpłynęły cztery oferty złożone przez dwa kluby sportowe i dwa stowarzyszenia. Po ich rozpatrzeniu, komisja przyznała Ludowo Młodzieżowemu Klubowi Sporto-

wemu „Czarni Brzeźno” dotację w kwocie trzydziestu trzech tysięcy sześciuset złotych, Gminnemu Klubowi Sportowemu „Warta Krzymów” trzydzieści osiem tysięcy pięćset złotych.

Stowarzyszenie „Razem Aktywni” z Pałprotni otrzymało dotację w wysokości dwóch tysięcy siedmuset złotych, a Stowarzyszenie Rozwoju Edukacji w Brzeźnie pięć tysięcy dwieście złotych.

W sumie, na realizację zadania, gmina przeznaczyła w tym roku osiemdziesiąt tysięcy złotych. To o pięć tysięcy mniej, niż w poprzednich latach. | mar.

WRACAJĄ OŚMIOKLASOWE SZKOŁY PODSTAWOWE

Od września tego roku w gminie Krzymów na pewno będą funkcjonować cztery publiczne ośmioklasowe szkoły podstawowe. Gmina jest przygotowana do zmiany ustroju szkolnego.

Prezydent Andrzej Duda podpisał dziewiątego stycznia ustawę, która nakazuje dostosowanie sieci szkół podstawowych do nowego ustroju szkolnego, dlatego i nasza gmina poczyniła odpowiednie kroki, żeby – przy zachowaniu narzuconych przez państwo procedur – przystosować do reformy nasze szkoły. Przygotowany został projekt uchwały, który radni przyjęli na sesji w dniu siedemnastym lutego. Jest w nim opisana sieć szkół podstawowych, która ma działać w okresie przejściowym od pierwszego września tego roku do trzydziestego pierwszego sierpnia 2019 roku. Od września tego roku w gminie Krzymów na pewno będą funkcjonować cztery publiczne ośmioklasowe szkoły podstawowe. W Brzeźnie i Krzymowie, czyli tam, gdzie są jeszcze zespoły szkół, będą to ośmioklasowe szkoły podstawowe, które przez dwa lata będą prowadzić oddziały gimnazjalne po to, aby uczniowie obecnych pierwszych i drugich klas gimnazjum mogli dokończyć swój tok nauczania. Taka sytuacja potrwa do sierpnia 2019 roku.

Ale w gminie Krzymów działają też trzy niepubliczne szkoły podstawowe.

— *Zorganizowaliśmy w styczniu spotkanie dyrektorów szkół publicznych i niepublicznych, na którym zapytaliśmy prezesów stowarzyszeń i dyrektorów szkół niepublicznych, czy zamierzają działać dalej. Usłyszeliśmy deklarację, że szkoły niepubliczne zamierzają funkcjonować w systemie ośmioklasowym, jednak do końca czerwca muszą złożyć w Urzędzie Gminy w Krzymowie wnioski, w których pokażą, że spełniają wszystkie wymagania, żeby taki proces kształcenia prowadzić* — mówi Jacek Popielarz, Kierownik Referatu ds. Oświaty, Kultury i Sportu, Zamówień Publicznych i Gospodarki Komunalnej Urzędu Gminy w Krzymowie.

Są to warunki sanepidowskie, ochrony przeciwpożarowej i oczywiście edukacyjne, związane z kadrą nauczycielską. We wnioskach stowarzyszenia będą musiały pokazać, że w ich szkołach zostaną zatrudnieni nauczyciele mogący uczyć przedmiotów, które zostaną wprowadzone w klasach siódmych i ósmych. Jeżeli

takie dokumenty wpłyną do urzędu i będą zgodne z procedurą, to gmina będzie miała czas do dziesiątego sierpnia na dokonanie zmian w spisie ewidencji placówek niepublicznych. Jeśli natomiast wnioski nie będą spełniać wymagań, wówczas, zgodnie z procedurą, szkoły niepubliczne będą mogły działać w systemie sześcioklasowym do trzydziestego pierwszego sierpnia 2018 roku, a później z mocy prawa zostaną rozwiązane. Uczniowie z tych placówek trafią do gminnych szkół publicznych.

Tylko niewielkie zmiany pojawią się w obwodach szkolnych. W większości zostały one zachowane. Wszystkie dzieci, również z tych miejscowości, w których są szkoły niepubliczne, zostały przypisane do szkół publicznych.

— *Jesteśmy więc przygotowani na to, żeby wszystkie dzieci z naszej gminy mogły się uczyć w szkołach publicznych. Niewielkie zmiany w obwodach polegają na tym, że Potażniki zostały przypisane do obwodu szkoły podstawowej w Brzeźnie, bo i tak się tam uczyły. Podobnie stało się w przypadku Tere-*

siny — dodaje Jacek Popielarz.

W tej chwili trudno oszacować koszty reformy. Jednymi z kluczowych dokumentów są arkusze organizacyjne szkół.

— *Dyrektorzy wszystkich placówek publicznych mają czas do dziesiątego kwietnia, żeby nam je złożyć. Z tych arkuszy będzie wynikało, jakie jest zapotrzebowanie na nauczycieli, bo od tego zależy, czy będziemy musieli kogoś zwolnić, czy nie. Podejrzewam, że w roku szkolnym 2017/18 może to się odbyć bez większych zgrzytów, przy czym niektórzy nauczyciele mogą mieć mniej godzin niż dotychczas. W kolejnych latach będzie to zależało od ilości uczniów w danych szkołach. Jeśli chodzi o przystosowanie szkół do systemu ośmioklasowego, to w tej chwili większych kosztów nie przewidujemy. Wiadomo, że szkoły w Szczepidle i Paprotni będą musiały docelowo zorganizować pracownię do zajęć, których dotąd nie prowadziły, ale to pewnie będzie rozłożone na lata, więc przyjdzie czas, aby te koszty szacować* — tłumaczy Jacek Popielarz. | mar.

SPEŁNIŁO SIĘ NASZE MARZENIE

Po licznych zawirowaniach, strażacy z jednostki w Krzymowie doczekali się nowego, lekkiego samochodu gaśniczego. — Spełniło się nasze marzenie, osiągnęliśmy cel — mówi Julian Tomicki, Prezes OSP w Krzymowie.

Pojazd zaparkował przed krzymowską remizą trzydziestego pierwszego stycznia przed godziną dwudziestą. Do miejscowości wjechał w asyście strażackiej syreny i sygnałów dźwiękowych jadących z nim dwóch samochodów będących na wyposażeniu jednostki. Peugeot zastąpi dotychczasowy lekki samochód gaśniczy marki Ford.

— *W porównaniu z fordem, peugeot ma zupełnie inną formę zabudowy. Choć pojazdy są tej samej wielkości, to nasz nowy nabytek ma zabudowę kontenerową, co daje więcej miejsca na zamontowanie w nim potrzebnego sprzętu. Jest niższy, i to jest jego zaleta, gdyż ma służyć do ratownictwa wodno-łądowego, więc zostanie na nim zamontowana deska lodowa. Poza tym, dzięki większej przestronności w porównaniu z fordem, zmieścimy w nim wszystkie liny, kołowroty oraz inny sprzęt do ratownictwa wodnego, który w tej chwili jest magazynowany w garażu i w razie potrzeby, dotychczas był przerzucany do samochodów. Teraz będzie to zamontowane na stałe, co da nam duży komfort psychiczny, gdyż nie będziemy musieli już myśleć, co zabrać na akcję* — mówi Julian Tomicki.

Nowy samochód jest też fabrycznie wyposażony w agregat wysokociśnieniowy wodno-pianowy z własną pompą, skuteczniejszy od będącego na stanie forda agregatu wodnego. Dzięki temu, będzie w stanie szybko ugasić nieduży pożar, na przykład samochodu. Po przezbrojeniu i dopełnieniu niezbędnych formalności, peugeot osiągnął pełną sprawność bojową w połowie lutego. Ford zostanie przekazany jednostce OSP w Głodnie.

Strażacy z Krzymowa mieli szczęście, że znaleźli się wśród tych jednostek, którym udało się kupić nowy pojazd, bowiem wprowadzane przez rządzących państwem zmiany, znacznie ograniczą możliwości realizowania takich inwestycji.

— *Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP był dotychczas beneficjentem środków od firm ubezpieczeniowych oraz Ministerstwa*



Fot. archiwum (2x)



Spraw Wewnętrznych i Administracji. Teraz zostaliśmy pozbawieni tego wsparcia, więc nie będziemy mogli dofinansowywać podobnych inwestycji. Ale naszym największym bólem jest to, że Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej, który od teraz jest pierwszym dysponentem tych pieniędzy, powiedział nam, że dla Ochotniczych Straży Pożarnych nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych nie będzie. Nie wyjaśnił nam powodów swojej decyzji, ale domyślamy się, że chce wzmocnić samochodami i sprzętem Państwową Straż Pożarną. Natomiast my widzimy, że to, co mamy dostać od PSP, nie wystarczy na prawidłowe wyposażenie Ochotniczych Straży Pożarnych — powiedział Andrzej Piskowski, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w powiecie konińskim.

A potrzeby strażaków-ochotników w powiecie konińskim są spore. Działają tu sto trzydzieści dwie jednostki, z czego połowa to jednostki, które czynnie uczestniczą w różnego rodzaju działaniach. W momentach kryzysowych wykorzystywane są także pozostałe jednostki, nawet te, które nie mają swoich samochodów.

— *Bo są takie jednostki, które nie posiadają samochodów lub posiadane przez nie pojazdy mają pięćdziesiąt lat. Dlatego niezbędna jest wymiana tego taboru, abyśmy normalnie mogli służyć ludziom* — dodaje Andrzej Piskowski.

W całym województwie wielkopolskim w 2015 roku, z pieniędzy przeznaczonych na Ochotnicze Straże Pożarne zostało kupionych ponad sto nowych samochodów.

— *W Wielkopolsce działa ponad tysiąc osiemset jednostek. Gdyby każdego roku można było pozyskać taką samą ilość nowych pojazdów, to cykl wymiany samochodów trwałby osiemnaście lat, więc można sobie wyobrazić, jak duże są to potrzeby* — tłumaczy Andrzej Piskowski.

Po wprowadzeniu ostatnich zmian w dofinansowywaniu Ochotniczych Straży Pożarnych, proces wymiany strażackiego taboru praktycznie zostanie zatrzymany. | mar.

ZABRAKŁO DYPLOMACJI... POZOSTAŁ NIESMAK

Osiemnastego lutego strażacy z Krzymowa podsumowali miniony rok na Walnym Zebraniu Sprawozdawczym. Największym sukcesem jednostki było pozyskanie pieniędzy i zakup nowego, lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego, jednak atmosfera spotkania nie była przyjemna.

Kontrowersyjne okazało się sprawozdanie z rocznej działalności, przedstawione przez Juliana Tomickiego, Prezesa Zarządu OSP w Krzymowie. W swoim wystąpieniu kilka razy atakował władze gminne ZOSP RP w Krzymowie i druha Jana Czaję.

Pierwszy zarzut dotyczył odwołania ubiegłorocznych gminnych zawodów sportowo-pożarniczych przez Prezesa Zarządu Gminnego ZOSP RP w Krzymowie Marka Pilarskiego i komendanta Tomasza Opszańskiego. Julian Tomicki ujawnił też nazwiska pozostałych strażaków, którzy na spotkaniu Zarządu Gminnego głosowali za odwołaniem zawodów. A powodem takiej decyzji była niezgoda władz OSP w Krzymowie na wypożyczenie pompy do Brzeźna, gdzie planowana była ubiegłoroczna impreza. Celem takiego zabiegu miało być stworzenie dla wszystkich jednostek jednakowej szansy prowadzenia ćwiczeń na terenie zawodów. Julian Tomicki argumentował, że pompa jest wpisana do stanu posiadania jednostki, którą kieruje i nie ma mowy o jej wypożyczeniu. Powoływał się też na wójta Tadeusza Jankowskiego, mającego rzekomo takie samo zdanie na ten temat.

Kolejny zarzut dotyczył Tomasza Opszańskiego, który chciał wstrzymać przeznaczenie dotacji ze starostwa dla jednostek w Krzymowie i Paprotni na zakup sprzętu rozprężaczy kolumnowych. Julian Tomicki mówił, że zgodę na taką formę przeznaczenia dotacji wyraził prezes Marek Pilarski, natomiast Tomasz Opszański próbował powstrzymać radnych powiatu od głosowania i przenieść je na inny czas, ponieważ, jak twierdził, nie zostało to z nim uzgodnione.

Następnie Julian Tomicki powiedział o rzekomym oskarżeniu krzymowskiej jednostki, złożonym do Zarządu Gminnego ZOSP RP w Krzymowie przez Jana Czaję, o wykorzystywanie samochodu gaśniczego do prywatnego zarobkowania na targach rolniczych w Kościelcu. OSP Krzymów pomaga tam w utrzymaniu bezpieczeństwa drogowego i służbie medycznej. Julian Tomicki powiedział, że na takie wyjazdy ma każdego roku odpowiednie zgody, a pieniądze nie zasilają prywatnych kieszeni strażaków, lecz trafiają na konto jednostki i są przeznaczane na działania statutowe.

— *Druhu Pilarski, jeżeli tak dalej będzie, to może sam zaczniesz zarabiać dla nas pieniążki?* — pytał Julian Tomicki.

Prezes Zarządu OSP Krzymów, zwracając się do Jana Czaję przypominał mu, że dobrze wiedział o wyjazdach do Kościelca i przez pewien czas nawet je wspierał.

Julian Tomicki krytycznie odniósł się także do tych radnych, którzy byli przeciwni zakupowi nowego, lekkiego samochodu dla Krzymowa oraz tych rajców, przede wszystkim strażaków, głosujących na sesji budżetowej za obcięciem tegorocznej dotacji dla straży.

— *Mam nadzieję, że druhowie ze wszystkich jednostek, w najbliższych wyborach samorządowych zadbać o wybór prawdziwych strażaków na radnych* — mówił Julian Tomicki.

Bukiet róż, za „bycie człowiekiem” oraz nieustanne wspieranie strażaków z Krzymowa i wszystkich jednostek gminy otrzymała od Juliana Tomickiego Danuta Mazur.

Możliwość odniesienia się do sprawozdania pojawiła się w części przeznaczonych na wolne wnioski. Wójt Tadeusz Jankowski, wbrew



temu, co mówił Julian Tomicki, deklarował, że od początku uważał i nadal uważa za dobry pomysł wypożyczanie pompy z Krzymowa do jednostek, w których będą się odbywać zawody sportowo-pożarnicze. Podtrzymał, że drużynom daje to możliwość przygotowywania się do rywalizacji w warunkach, w których zawody zostaną przeprowadzone. Apelowal też wspólnie z Danutą Mazur o porozumienie, przypominając, że zawsze w każdej grupie ludzi występują różne punkty widzenia, dlatego trzeba być sobą rozmawiać. Jednocześnie oboje zapewnili, że nie stają po żadnej ze stron, lecz wierzą w zawarcie porozumienia.

Głos zabrał też Marek Pilarski, Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP w Krzymowie.

— *Jeśli chodzi o sprawozdanie druha prezesa Juliana, nie chciałbym się do niego odnosić. Nie będę się zniżał do tego poziomu. Nie będę krytykował, bo tak jest najprościej. Myślę, że większość druhowa uczestniczących w posiedzeniach Zarządu Gminnego ZOSP RP w Krzymowie, łącznie z panem wójtem, panią Danusią Mazur i przewodniczącym, panem Wiesławem Marciszakiem, wiedzą, jak te posiedzenia wyglądają i jak prowadzone są rozmowy. Jest ciężko, ale nie chcę tego tu rozszerzać* — mówił Marek Pilarski.

Poinformował też druhowa z Krzymowa o możliwości składania podpisów pod projektem ustawy, mającej przyznać strażakom-ochotnikom dodatkowe świadczenie emerytalne w wysokości dwustu złotych: dwadzieścia złotych za każdy rok dziesięciu lat służby. Marek Pilarski powiedział, że na zebraniu Zarządu Gminnego Julian Tomicki nie wyraził chęci uczestniczenia w tym przedsięwzięciu. Prezes OSP w Krzymowie odpowiedział, że nie wierzy w powodzenie takich inicjatyw, ale swoim członkom daje w tym zakresie swobodę w podejmowaniu decyzji.

Komendant Gminny, Tomasz Opszański przedstawił statystyki wyjazdów dla jednostki w Krzymowie za dwa ostatnie lata, powiedział



Fot. P. Markowski (3x)

o przeprowadzonej w minionym roku kontroli gotowości bojowej, która po wyeliminowaniu odkrytej usterki bramy w remizie, wypadła dla Krzymowa bardzo dobrze. Mówił też o obecnej sytuacji w zarządzie i atmosferze wokół niego.

— *Zarząd jest nowy, ma inne spojrzenie na różne rzeczy i proszę pamiętać, że inne spojrzenie nie oznacza tego, że jest ono złe. Dlatego potrzebna jest rozmowa i druh prezes (Julian Tomicki – przyp. red.) powinien spojrzeć na nowy zarząd z chęcią porozumienia się, bo nie zawsze musi być tak, że rację ma tylko druh Julian* — mówił Tomasz Opszański.

Przewodniczący Rady Gminy Krzymów, Wiesław Marciszak, powołując się na artykuł opublikowany w „Wiadomościach Gminy Krzymów” („Radni pożyczili pieniądze od GOK-u, straży i sportowców”) przypomniał, że radni na sesji budżetowej pożyczili pieniądze między innymi od strażaków i będą je oddawać. Pierwszym krokiem wykonanym w tę stronę była ostatnia sesja, na której przekazali strażakom cztery tysiące dziewięćset złotych. Tylko że były to pieniądze, które pozostały z przetargu na nowy samochód gaśniczy dla Krzymowa.

W pewnym momencie zabrał głos Jan Czaja.

— *Spodziewałem się, że na tym zebraniu padnie moje imię i nazwisko, bo jadąc na początku listopada z druhem komendantem Tomaszem Opszańskim, aby obejrzeć mogiłę w Turach przed uroczystościami z okazji Święta Niepodległości, byłem świadkiem rozmowy telefonicznej na mój temat między druhem komendantem a druhem prezesem Julianem Tomickim. Druh prezes powiedział o mnie: ten k**** i ch** tyle namieszał, ale ja się temu k***** odwdzięczę, pokażę. I dzisiaj pokażę. To jest styl życia druha prezesa. Dziękuję tym, którzy rzeczowo odnieśli się do sprawozdania, szkoda, że nie wszyscy mieli odwagę* — powiedział Jan Czaja, po czym opuścił salę obrad.

Danuta Mazur przypomniała, że Jan Czaja jest niezwykle zasłużonym działaczem OSP

w Krzymowie i nie rozumie tego, co się dzieje.

— *Chciałabym wnioskować, aby budować zgodę, wyjaśnić to, co jest niejasne. Nie ma ludzi nieomylnych. Ja sobie nie wyobrażam, żeby Krzymów był tak podzielony. Nie może być takich sytuacji jak dzisiaj, a my nie chcemy być tego świadkami* — mówiła Danuta Mazur.

Julian Tomicki zapowiedział, że jest gotów zrezygnować z funkcji prezesa.

— *Jeżeli nie tylko druh Jan Czaja, ale i wy, druhowie, macie podobne zdanie o mnie, to proponuję złożyć wniosek i naprawdę bez żalu możemy się rozjechać* — mówił prezes OSP w Krzymowie.

W tej ponurej atmosferze, siłą rzeczy, na drugi plan zeszły sprawy najważniejsze, dotyczące życia jednostki.

Przed wszystkim ta, że w tym roku, dwiętnastego sierpnia, OSP w Krzymowie będzie obchodzić sto lat istnienia. Strażacy przygotowują się do uroczystości jubileuszowych, między innymi kontynuując remont strażnicy.

Druhny i druhowie z OSP Krzymów w ubiegłym roku szesnaście razy uczestniczyli w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Były to: jeden wypadek, dziewięć pożarów i sześć miejscowych zagrożeń, w tym jeden fałszywy alarm. Jednostka wzbogaciła się o nowy, lekki samochód ratowniczo-gaśniczy, rozprężacz kolumnowy, sito kominowe, opryskiwacz spalinowy, trzy pary butów specjalnych, dwie pary rękawic, cztery pary umundurowań wyjściowych, jedno ubranie wodne, kamizelkę asekuracyjną, dwa kaski wodne i cztery latarki. Dodatkowo do jednostki trafił sprzęt, który został pozyskany z nowym samochodem, czyli pięć hełmów, pięć kominarek, pięć par butów gumowych, pięć par rękawic i jedna latarka.

Druhowie uczestniczyli w licznych szkoleniach. Siedem osób ukończyło kursy podstawowe, dwie osoby wzięły udział w kursie pierwszej pomocy, sześć osób ukończyło kursy dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Druhowie brali udział w szkoleniu technicznym, szkoleniu w komorze dymowej i na temat elektrowni wiatrowych, z zakresu wycinki drzew oraz w szkoleniu z ratownictwa wodnego w warunkach zimowych.

Komisja rewizyjna pozytywnie oceniła pracę zarządu w ubiegłym roku i postawiła wniosek o udzielenie absolutorium władzom jednostki, które zostało jednogłośnie przyjęte.

Strażacy podjęli też uchwałę o nieodpłatnym przekazaniu swojego dotychczasowego lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego jednostce z Głodna. Kluczyki i dokumenty do pojazdu odebrali: naczelnik OSP Głodno Paweł Broskowski i Artur Młodziniak. Przekazali je: prezes Julian Tomicki, skarbnik krzymowskiej jednostki - Robert Tomicki i naczelnik Stanisław Gwoździńkiewicz oraz Danuta Mazur, wójt Tadeusz Jankowski i, jako radny powiatu, Tadeusz Jaroszewski.

— *Jest to nowszy samochód od naszego poprzedniego, lepiej przystosowany do działań pożarniczych i drogowych. Ma wyciągarke, masz oświetleniowy, dwustulitrowy zbiornik wodny z szybkim natarciem, poza tym w kontenerze są półki, na których możemy poukładać wszystkie potrzebne podczas akcji rzeczy* — powiedział Paweł Broskowski.

Druhowie z Głodna przekazali koleżankom i kolegom z Krzymowa specjalne podziękowania za otrzymaną od nich samochód. | mar.

DZIADEK BUDOWNICZY I SUPEBABCIA

Uczniowie i przedszkolaki ze Szkoły Podstawowej w Szczepidle z ponad miesięcznym opóźnieniem zorganizowali dla swoich babć i dziadków okolicznościowe występy. — *Robimy to dopiero teraz, ponieważ koniec stycznia to dla nas bardzo gorący okres. Wystawiane są oceny, poza tym jest choinka szkolna, a my chcemy, żeby babcie i dziadkowie poczuli się wyjątkowo, że to jest specjalnie dla nich, a nie w połączeniu z jakąś inną imprezą* — mówi Katarzyna Swędrowska, nauczycielka języka angielskiego w Szkole Podstawowej w Szczepidle.



Fot. P. Markowski (4x)



I w zasadzie można powiedzieć, że dzięki temu babcie i dziadkowie ze Szczepidla mogli dwa razy w ciągu miesiąca obchodzić swoje święto. Jako pierwsi, dwudziestego trzeciego lutego, wystąpili uczniowie szkoły podstawowej. Każda klasa przygotowała składanki piosenek i wierszy o babciach i dziadkach. Po programie dzieci wręczały dziadkom drobne upominki. Na drugą część programu przygotowane zostały konkursy i zabawy. Dziadkowie i babcie chętnie brali udział we wspólnych zabawach z wnukami. Okazało się, że znają słynne przeboje, co udowodnili w konkursie „Jaka to melodia”, który zakończył się remisem między babciami i dziadkami.

Wiele emocji wzbudziła zabawa sprawdzająca znajomość współmałżonka - babcie znały ulubione dania dziadków czy sposób spędzania czasu wolnego, a dziadkowie doskonale pamiętali datę ślubu czy pierwsze spotkanie z babcią. Nie obyło się bez konkursów ruchowych i zręcznościowych, w których wzięli udział również wnuczka, na przykład budowanie najwyższej wieży z klocków. Oczywiście wieża musiała samodzielnie stać po zakończeniu prac konstrukcyjnych. Najwyższą zbudowali Filip z dziadkiem.

— *Cieszę się, że wygraliśmy. Ja w dzieciństwie też się bawiłem klockami, chociaż w moich czasach były drewniane, ale w sumie buduje się podobnie. To była super zabawa* — mówił dziadek Filipa.

Dzień później ze specjalnym programem wystąpiły maluchy z oddziału przedszkolnego.

— *Celem tego spotkania było budowanie pozytywnych więzów emocjonalnych między dziadkami i dziećmi, oraz propagowanie szacunku wobec osób starszych* — powiedziała Katarzyna Grajek, wychowawczyni grupy przedszkolnej „Żabki”.

I wszystko bardzo dobrze się udało. Dzie-

ci najpierw śpiewały, tańczyły i recytowały, a później bawiły się wspólnie z babciami i dziadkami, którzy nad wyraz chętnie dawali się wciągnąć we wspólne płasy i śpiewy. Każda babcia i dziadek dostali od maluchów upominki. Były to filiżanki z herbatą oraz specjalne, całoroczne kalendarze ze zdjęciem wnuka. Za integrację poprzez zabawę i śpiew była odpowiedzialna Katarzyna Koźlarek. Dźwięk jej gitary i głos zachęcał do wspólnego śpiewania piosenek. Wśród nich były takie evergreeny, jak „Sokoły” czy „Czarne oczy”.

— *Na gitarze nauczyłam się grać sama. Mój brat gra i w podstawówce chciałam, żeby mnie uczył, ale on rzucił mi książkę, mówiąc że to jest najlepsza nauka, więc rzuciłam gitarę. Jednak później moje marzenie o tym, aby dostać się do pracy w przedszkolu spowodowało, że sięgnęłam po tę książkę i nauczyłam się grać. A poprzez dzisiejszą uroczystość chcemy poznać jak najbliżej rodziny swoich podopiecznych, bo jest to dla nas bardzo ważne* — mówi Katarzyna Koźlarek.

Okazało się, że wśród gości jest „babcia do potęg”.

— *Mam dziesięcioro wnucząt i pamiętam*



imiona wszystkich. Ale spodziewam się więcej. Najmłodsza, Nadia, ma dwa miesiące. Ja poszłam na wcześniejszą emeryturę, dlatego że w jednym roku urodziło mi się troje wnuków. Teraz jestem na tak zwanej pomostówce, czyli mam „zebrać” emeryturę, i tylko dla wnuków zrobiłam ten „wymyk”, na który mogłam sobie pozwolić jako nauczyciel. Oczywiście pomagam w wychowywaniu wnuków. Bardzo kocham i je, i swoje dzieci — mówiła super-babcia.

Zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia, wszyscy goście byli podejmowani kawą, herbatą i pysznymi ciastami domowej produkcji.

mar.

WIELKANOCNE PISANKI W BIBLIOTECIE

Warsztaty rękodzieła wielkanocnego dla dzieci i dorosłych zorganizuje na początku kwietnia Gminna Biblioteka Publiczna w Krzymowie, filia w Brzeźnie.

Spotkania zostały zaplanowane na siódmy i ósmy kwietnia.

— *Pierwszego dnia warsztaty będą adresowane do dorosłych i młodzieży. Będziemy wtedy robić oklejanki, jaja pisane woskiem i decoupage. Spotkanie poprowadzi Stanisława Radke z Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera. Natomiast w sobotę, ósmego*

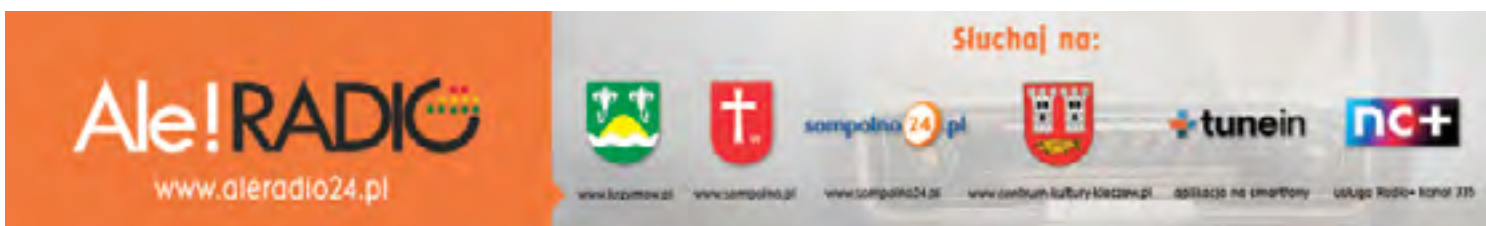
kwietnia zapraszamy dzieci na pokaz prezentacji multimedialnej zatytułowanej „Tradycje i zwyczaje wielkanocne” oraz robienie pisanek batikowych. Te warsztaty poprowadzi Elżbieta Sztamblowska, etnograf z Muzeum Okręgowego w Koninie — powiedziała Małgorzata Andrzejewska, kierownik brzezińskiej filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Krzymowie.

Warsztaty dla dorosłych potrwają od godziny piętnastej do dziewiętnastej, a dla dzieci od dziesiątej do dwunastej trzydzięci. Udział w zajęciach jest płatny. Dorośli zapłacą dwadzieścia pięć złotych, a dzieci czternaście. Ilość miejsc jest ograniczona. Zapisy są przyjmowane telefonicznie, pod numerem 63 241 31 43 lub osobiście w bibliotece w Brzeźnie. | mar.

ZAPŁAĆ SKŁADKĘ SZCZUPAKOWI

Od czternastego lutego, w gminie Krzymów formalnie działa Koło Wędkarskie nr 39 „Szczupak” w Brzeźnie.

Zarząd koła informuje, że należne składki dla Polskiego Związku Wędkarskiego można wpłacać u skarbnika, pana Wiesława Marzola, w budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie przy ulicy Głównej 70A, wejście do części sportowej, w każdy piątek od 18.30 do 19.30 lub po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym. Numer telefonu: 609 468 758. | mar.



AUTOSTOPEM PRZEZ POLSKĘ

Choć podróżowanie autostopem w zimowych warunkach może się wydawać mało komfortowe, to właśnie taką formę poznawania Polski wybrali wykonawcy programu artystycznego na zabawie choinkowej w Zespole Szkół w Brzeźnie.



Fot. P. Markowski (3x)

W tym roku bal choinkowy odbył się dwudziestego ósmego stycznia. Sala gimnastyczna była wypełniona po brzegi uczniami, ich rodzicami i bliskimi oraz zaproszonymi gośćmi. Zanim jednak rozpoczęła się zabawa taneczna, zaimprovizowana scena zmieniła się w trasę, którą kilkoro gimnazjalistów pokonywało autostopem, by poznać ciekawe zakątki naszego kraju.

— *Odwiedzamy nasze góry, Mazury, Kujawy, Pomorze oraz Kraków i Warszawę. W każdym z tych miejsc poznajemy ich kulturę, lokalne obyczaje i zabytki* — mówi Marta Jabłońska, nauczycielka wychowania przedszkolnego w Zespole Szkół w Brzeźnie, współautorka scenariusza.



W części artystycznej zaprezentowały się wszystkie grupy przedszkolne oraz klasy „b” szkoły podstawowej. Program prowadzili, jako autostopowicze, uczniowie gimnazjum. Podstawowymi formami wyrazu były taniec i śpiew. Tutaj pojawiały się tradycyjne kompozycje ludowe, charakterystyczne dla odwiedzanych regionów, ale były też utwory współczesnych autorów i piosenka biesiadna. Gimnazjaliści prowadzili wierszowaną narrację, łączącą poszczególne części programu.

Po występach rozpoczął się bal choinkowy. Dla dorosłych, wzorem ubiegłych lat, zostały przygotowane kawiaienki, w których poza napojami, można było zjeść ciasta własnego wypieku. | mar.

NAUCZYCIEL Z BRZEŻNA ZASŁUŻONY DLA KONINA

Zbigniew Biernacki, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół w Brzeźnie został uhonorowany odznaką „Zasłużony dla miasta Konina”. Odznaczenie wręczyli prezydent Józef Nowicki i jego zastępca Sławomir Lorek podczas gali z okazji dwudziestopięciolecia Towarzystwa Inicjatyw Obywatelskich z Konina.

Gala urodzinowa została zorganizowana dwudziestego szóstego stycznia w CKiS Oskard. Dzisiejsze TIO zaczynało jako Towarzystwo Trzeźwość pod kierunkiem dr. Antoniego Szamałki. W następnych latach kierowała nim, przekształcając je w dzisiejszą organizację, dr Felicja Andrzejewska. Dziś towarzystwem kieruje Anna Lewandowska.

Na przestrzeni ćwierćwiecza TIO zrealizowało dziesiątki projektów skierowanych

na ludzi będących w potrzebie. Ich efektem są specjalne świetlice, w których dziesiątki podopiecznych znajduje dla siebie interesujące formy spędzenia czasu, wycieczki, obozy, kolonie i półkolonie. Dwie takie placówki działają w Brzeźnie i Krzymowie.

— *Jestem mieszkańcem Konina, a z TIO współpracuję już od ponad siedemnastu lat. Na początku byłem wychowawcą w świetlicach socjoterapeutycznych, później zostałem*

kierownikiem takiej placówki. Pracowałem w świetlicach w Brzeźnie i Krzymowie, w których prowadziłem zajęcia sportowe. Dzisiaj współpracuję z towarzystwem przy organizacji dużych imprez i festynów oraz jestem wychowawcą na wyjazdach organizowanych dla młodzieży przez TIO w czasie ferii zimowych i wakacji — mówi Zbigniew Biernacki.

Odznaka „Zasłużony dla miasta Konina” była dla niego dużym zaskoczeniem.

— *Ale jestem bardzo dumny z tego wyróżnienia* — dodaje Zbigniew Biernacki.

Tymczasem Anna Lewandowska, prezes TIO, uhonorowała kilkanaście osób medalami im. Jakuba Szymkiewicza, lekarza, filantropa, inicjatora ruchu przeciwalkoholowego w Polsce. Wśród wyróżnionych znalazła się Urszula Kucharska, Dyrektor Zespołu Szkół w Brzeźnie. | mar.

RECEPTA NA KONCERT

Zespół „Recepta” będzie gwiazdą koncertu „Szkoła dla wszystkich”, który odbędzie się trzeciego marca w Zespole Szkół w Krzymowie. — *Chcemy, żeby koncert był formą krzewienia kultury muzycznej* — mówi Arkadiusz Sobolewski, współzałożyciel „Recepty”.

Zanim na scenie pojawi się gwiazda, przed publicznością zaprezentują się utalentowani muzycznie uczniowie krzymowskiej szkoły. Będą to: duet gitar klasycznych, dwóch gitarzystów elektrycznych oraz wokalistki.

Zespół „Recepta” powstał w 2013 roku z inicjatywy Barbary Drop – wokalistki i Arka Sobolewskiego, gitarzysty. Obecnie, poza

nimi, grupę tworzą: pianista Arkadiusz Petruk, basista Mikołaj Mieszała, na perkusji gra Andrzej Jaśniewicz, a na saksofonie – od niedawna – Rafał Sygenda. „Recepta” od ubiegłego roku działa w Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie.

— *Na początku wykonywaliśmy soulowe covery Jamesa Browna, Arethy Franklin czy Toma Jonesa. Później uznaliśmy, że będziemy*

grać swój materiał, ponieważ mamy pomysły na piosenki. Obecnie stylistykę zespołu można określić mianem pop-rocka. To, co prezentujemy, to ma być piosenka z tekstem, linią melodyczną, która może komuś zapisać się w pamięci i stanie się przebojem. Na pewno nie jest to muzyka ciężka w odbiorze. Chcemy, aby nasza twórczość trafiała do wszystkich — mówi Arek Sobolewski.

Inicjatorami koncertu są: dyrekcja Zespołu Szkół w Krzymowie, Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie oraz Arek Sobolewski, który od ubiegłego roku jest nauczycielem muzyki w tej placówce.

Zapraszamy trzeciego marca na godzinę osiemnastą do sali gimnastycznej szkoły. Wstęp jest bezpłatny. | mar.

BYŁO GWARNIE KOŁOROWO I WESOŁO

Sześćdziesięcioro dzieci z gminy Krzymów uczestniczyło w zajęciach artystycznych organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie.



W pierwszym tygodniu zajęcia odbywały się w GOK-u, a w drugim w Zespole Szkół w Krzymowie. Prowadziły je animatorki z Pracowni Artystycznej „Eduza”, łączącej edukację z zabawą. W programie znalazły się między innymi gry i zabawy muzyczno-ruchowe, konkursy, karaoke, warsztaty plastyczne i papieroplastyczne oraz warsztaty teatralne. Dzieci z pomocą animatorek za-



Fot. A. Świdarska (4x)



projektowały i wykonały stroje karnawałowe, ponieważ w ostatnim dniu zajęć odbywał się bal. To tylko niektóre atrakcje. W każdym razie było energetycznie i elastycznie.

— *Najbardziej podobały się nam zajęcia plastyczne, przebieranki i bal karnawałowy* — mówiły dzieci.

Byli też tacy, dla których największą frajdą było malowanie buziek oraz gra na bongosach. Jednak dla większości uczestników, wszystkie zajęcia były ciekawe i nie sposób było się na nich nudzić. | mar.

RZUTY DO TARCZY TO NASZA SPECJALNOŚĆ

Do historii przeszła XIX Zimowa Powiatowa Spartakiada Mieszkańców Wsi Powiatu Konińskiego. Tym razem w klasyfikacji generalnej gmina Krzymów zajęła czwarte miejsce, ale mieliśmy swoje dobre momenty. Zwycięzcą spartakiady została gmina Rychwał.



Powiatowe eliminacje spartakiady trwały trzy dni. Zawody rozegrane zostały dwunastego lutego w hali sportowej OSiR w Kazimierzu Biskupim, osiemnastego lutego w hali widowiskowo-sportowej OSiR w Kleczewie oraz dziewiętnastego lutego w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Żychlinie.

Podczas dwóch pierwszych dni imprezy królowały gry zespołowe: piłka siatkowa

i nożna. W tych dyscyplinach nasi siatkarze zajęli czwarte miejsce, a siatkarki szóste. W piłce nożnej uplasowaliśmy się na piątym miejscu.

Natomiast dziewiętnastego lutego reprezentacje gmin walczyły o punkty w sześciu konkurencjach rekreacyjnych: w podnoszeniu ciężarka, gdzie Tomasz Opszański zdobył drugie miejsce, wieloboju rekreacyjnym, przeciąganiu liny, celności strzałów piłką do



Fot. archiwum (2x)

bramki i rzutach lotkami do tarczy. W tej ostatniej konkurencji pierwsze miejsce zajęła Agata Olejniczak. Poza rywalizacją sprawnościową, na dorobek punktowy gmin miały wpływ wyniki konkursu wiedzy z historii sportu LZS województwa wielkopolskiego. W tym konkursie trzecie miejsce zajął Janusz Morawski – sołtys Szczepidła.

W klasyfikacji ogólnej XIX Powiatowej Zimowej Spartakiady Mieszkańców Wsi zwy-

ciężyla gmina Rychwał. Na drugim miejscu zakończyła rywalizację gmina Golina, a na trzecim gmina Kleczew. Gmina Krzymów w tym roku znalazła się na czwartym miejscu.

Zawodnicy zwycięskich drużyn w poszczególnych dyscyplinach będą reprezentować powiat koniński w finale Wielkopolskiej Zimowej Spartakiady Mieszkańców Wsi, który odbędzie się 5 marca w Przygodzicach. | mar.

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK GMINY KRZYMÓW

ISSN 2084-9273

WIADOMOŚCI
Gminy Krzymów

WYDAWCA: Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie, ul. Główna 70A, 62-513 Krzymów, tel. (63) 220 47 93

Miesięcznik wpisany jest do rejestru Dzienników i Czasopism Sądu Okręgowego w Koninie.

NAKŁAD: 1600 egz.

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Kędziora. Redaguje zespół.

SKŁAD I GRAFIKA: Katarzyna Gałczyńska

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń, nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich adiacji i skracania.

Warsztaty wielkanocne

7 kwietnia 2017

kiedy? godz. 15:00-19:00
dla kogo? dorośli, młodzież
program oklejanki, jaja pisane woskiem, decoupage
koszt 25 zł

8 kwietnia 2017

kiedy? godz. 10:00-12:30
dla kogo? dzieci
program prezentacja multimedialna pt. Tradycje i zwyczaje wielkanocne; pisanki batikowe
koszt 14 zł

LICZBA MIEJSC: ograniczona
ZAPISY: 63 241 31 43
ORGANIZATOR: Gminna Biblioteka Publiczna w Krzymowie Filia w Brzeźnie






KONCERT

SZKOŁA DLA WAS

Piątek **3 marca 2017**
Zespół Szkół w Krzymowie
godz. 18:00

Wystąpią uczniowie Zespołu Szkół w Krzymowie oraz Niepublicznej Szkoły Muzyki Rozrywkowej i st. Music Story z Konina.

Gwiazda wieczoru **ZESPÓŁ RECEPTA**



GOK BRZEŹNO

DZIEŃ KOBIECI

GOŚĆ SPECJALNY
ANDRZEJ PONIEDZIAŁSKI

MUZYCZNA GWIAZDA WIECZORU:
KAPELA FOLKOWA „CORNI CHOPCY”

SOBOTA, 11 MARCA 2017
GODZ. 18:00, SALA OSP W PAPROTNIE
WSTĘP WOLNY

ZAPRASZAJĄ:
WÓJT GMINY KRZYMÓW
ORAZ GMINNY OŚRODEK KULTURY W BRZEŹNIE

JAKA ZDOLNA TA KRZYMOWSKA MŁODZIEŻ!

Zgodnie z wieloletnią tradycją, społeczność Zespołu Szkół w Krzymowie rozpoczęła ferie od zabawy choinkowej. Impreza ta już dawno wyszła poza ramy szkolnej uroczystości.



Uwagę publiczności, która w sobotę 28 stycznia po brzegi wypełniła salę OSP w Krzymowie, przykuła bogata część artystyczna, na którą złożyły się prezentacje talentów uczniów szkoły, zarówno tych najmłodszych jak i gimnazjalistów. Były zatem scenki kabaretowe, piosenki, a także popisy taneczne – wszystko to na bardzo wysokim poziomie, o czym świadczyły gromkie brawa po każdym występie. Koordynatorkami imprezy były nauczycielki Zespołu Szkół w Krzymowie: Kamila Brzęcka i Agnieszka Łachacz.

— To jest już impreza środowiskowa, bo czekają na nią nie tylko uczniowie, ale ich ro-

dzice, dziadkowie, przyjeżdżają całe rodziny. Na program złożyły się elementy, które dzieci przygotowały w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Występy uczniów szkoły podstawowej były inspirowane bajkami, natomiast gimnazjaliści lepiej czują się w repertuarze bardziej komicznym, co bardzo podobało się publiczności. Fajne jest to, że nasi uczniowie sami podejmują artystyczne inicjatywy — powiedziały koordynatorki imprezy.

Część artystyczną zakończyła zabawa taneczna. Ponadto uczestnicy imprezy mogli skorzystać z przygotowanej kawiarenki, a kulminacyjnym punktem była wizyta Świętego Mikołaja. **KK**